

Zabłudów Okolice



Miesięcznik bezpłatny

Nr 3 • Sierpień 2009

Pieniądze do wzięcia

Blisko 10 mln złotych będzie miała do rozdania Lokalna Grupa Działania Puszcza Knyszyńska. Z tej kwoty będą mogli skorzystać m.in. przedsiębiorcy, rolnicy, organizacje społeczne i samorząd Gminy Zabłudów.

Lokalna Grupa Działania Puszcza Knyszyńska to stowarzyszenie zarejestrowane 6 października 2008 roku składające się z 50 członków. Są wśród nich wójtowie, burmistrzowie, biznesmeni, działacze społeczni, rolnicy, strażacy, nauczyciele oraz starosta powiatu białostockiego. Jest wśród nich także Jacek Lulewicz, burmistrz Zabłudowa. Są to lokalni liderzy, którym zależy na rozwoju ich miejscowości. Dążą do tego, aby wspólnie walczyć o środki unijne i mieć wpływ na ich rozdzielanie.

Możemy zadać pytanie na co mieszkańcy gminy Zabłudów, mogą uzyskać pieniądze.

- Rolnicy mogą ubiegać się o pieniądze na modernizację gospodarstwa. Przedsiębiorcy na zakup maszyn i urządzeń. Gminy mogą pozyskać środki

na budowę małej infrastruktury turystycznej lub remont klubów i świetlic na wsiach. Stowarzyszenia otrzymają środki w ramach małych grantów na wszelkie działania związane z poprawą i urozmaiceniem życia na terenie Puszczy Knyszyńskiej. Katalog możliwości jest ogromny. W ramach małych projektów dofinansowanie mogą otrzymać osoby fizyczne zameldowane na obszarze działania LGD lub posiadające siedzibę na obszarze działania - tłumaczy Adam Kamiński, prezes stowarzyszenia LGD Puszcza Knyszyńska, a zarazem wicestarosta powiatu białostockiego. - Praktycznie każdy może otrzymać pieniądze na szkolenia, festyny, zakup strojów dla zespołów ludowych, umeblowanie remizy i wiele innych pomysłów.

O przyznaniu pieniędzy decydować będzie 24-osobowa rada złożona z przedstawicieli trzech sektorów, czyli samorządów, biznesu i organizacji społecznych oraz wszystkich siedmiu gmin Puszczy Knyszyńskiej.

Osoby czy firmy będą musiały mieć tzw. wkład własny. Przedsiębiorcy i rolnicy otrzymają 50 proc. dofinansowania, zaś najwięcej gminy oraz stowarzyszenia bo aż 75 proc. zwrotu. Ponadto stowarzyszenia i osoby fizyczne część wkładu własnego mogą wnieść w postaci wolontariatu lub wkładu materialnego np. materiałów budowlanych.

- Planujemy ogłosić pierwsze konkursy już jesienią tego roku. Wcześniej zamieścimy ogłoszenia w prasie i będziemy szkolić chętnych wnioskodawców. Wszystkie istotne informacje znajdziecie Państwo na stronie www.puszczaknyszynska.org - dodał Adam Kamiński, wicestarosta.

PW

456 Urodziny Zabłudowa
23 sierpnia 2009 r. Park Zamkowy

Nazwy bez zmian

Rajcy miejscy negatywnie zaopiniowali wniosek Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie zmiany nazw miejscowości Dawidowicze i Zagruszany. Z przychylnością odnieśli się do zwiększenia wydatków budżetowych na dostosowanie boiska w Zabłudowie do wymogów stawianych klubom IV-ligowym.

Sesja nadzwyczajna została zwołana w związku ze zbliżającym się terminem udzielenia odpowiedzi na wniosek Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie zmiany nazw miejscowości.

W przeprowadzonych konsultacjach wśród mieszkańców wsi Dawidowicze i Zagruszany wzięło udział odpowiednio 63 proc. i 67 proc. uprawnionych do głosowania mieszkańców.

Po przeliczeniu przez komisję liczby głosów ważnych okazało się, że w Dawidowiczach wszyscy głosujący opowiedzieli się przeciw zmianie dotychczasowej nazwy miejscowości. W Zagrusza-

nach za zmianą głosowała 1 osoba, 59 osób było przeciwnych.

W związku z faktem, że w konsultacjach uczestniczyło więcej niż 30 proc. mieszkańców, Rada wydała negatywną opinię do wniosku Ministra, co oznacza, że nazwy miejscowości Dawidowicze i Zagruszany nie będą zmieniane.

Modernizacja boiska

Podjmując uchwałę w sprawie zmian w budżecie na 2009 rok, Rada przychyliła się do wniosku Burmistrza o zwiększenie wydatków w związku z koniecznością dostosowania boiska w Zabłudowie do wymogów stawia-

nych klubom IV ligowym.

Zakres prac dostosowawczych obejmie montaż monitoringu na obiekcie sportowym stanowiącym własność Gminy oraz zakup i montaż krzesełek na trybunach boiska. W celu pokrycia kosztów w/w prac rozdysponowane zostały środki z rezerwy budżetowej w wysokości 41.000 zł.

Ponadto Rada podjęła uchwałę w sprawie określenia środków z budżetu Gminy Zabłudów na realizację programów operacyjnych. W załączniku do uchwały wymieniono planowane do realizacji w latach 2007 – 2013 inwestycje, które w zamierzeniach mają być współfinansowane z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, Programu Współpracy Transgranicznej Polska – Białoruś oraz Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego.

Joanna Jakoniuk

Program 456 Urodzin Zabłudowa 23.08.2009r. Park Zamkowy

„STUDIO LATO”

RADIA BIAŁYSTOK

- 10.00 Uroczysta Liturgia w Cerkwi pw. Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny w Zabłudowie
- 11.00 Uroczysta Msza Św. w Kościele pw. Apostołów Piotra i Pawła w Zabłudowie
- 14.00 Hejnał Zabłudowa
- 14.05 Otwarcie Festynu
- 14.15 Zespół folklorystyczny „Barwianki”
- 14.30 Koncert Zabłudowskiego Zespołu Akordeonowego
- 15.00 Bajka „Opowieści starego kredensu”
- 15.45 Zespół folklorystyczny „Reczańka”

- 16.15 Koncert zespołu „Skazka”
- 16.45 Kabaret „Atrapa”
- 17.15 Konkursy dla publiczności
- 17.30 Koncert zespołu „3 Time”
- 18.00 Koncert gry na pile, lirze korbowej A. Kozłowskiego
- 19.00 Koncert zespołu „Pioruners”
- 20.00 Koncert zespołu „Mollęda”
- 21.00 Gwiazda Festynu ŻUKI
- 22.00 Pokaz pirotechniczny
- 22.15 Zakończenie Festynu

Imprezy towarzyszące:

- 22.08.2009 Turniej szachowy im. Zygmunta Augusta, Turniej tenisa ziemnego, Poplenerowa wystawa plastyczna

- 23.08.2009 godz. 12.30 Mecz piłki nożnej, Rudnia-Kolejarz II Gminny Konkurs Kulinaryny „Potrawy naszych babć”
- Kiermasz książki
- Pokazy paralotni
- Strzelnica łucznicza
- Pokaz Związku Strzeleckiego z Białegostoku
- Jarmark twórców ludowych

Organizatorzy:

- Miejski Ośrodek Animacji Kultury w Zabłudowie, Polskie Radio Białystok, Urząd Miejski w Zabłudowie, Miejska Biblioteka Publiczna w Zabłudowie, Ochotnicza Straż Pożarna w Zabłudowie, Klub Sportowy „Rudnia” Zabłudów

Sponsor:

- Podlasko-Mazurski Bank Spółdzielczy

Razem dla dobra gminy

Z Mirosławem Maksymiukiem, zastępcą burmistrza Zabłudowa rozmawia Piotr Woroniecki

Podobno burmistrz to osoba od reprezentowania miasta czy gminy na zewnątrz, a jego zastępca to fachowiec od ciężkiej pracy. Czy w przypadku Zabłudowa ta sytuacja jest podobna?

Nie. Nie jest podobna. Z burmistrzem współpracuje mi się dobrze. Wspólnie reprezentujemy gminę na zewnątrz. Mieszkańcy mogą nas często razem zobaczyć na różnych uroczystościach. Ponadto wspólnie omawiamy wiele ważnych spraw, czy to merytorycznych, czy to gospodarczych. Szanuję zdanie burmistrza, on również bierze pod uwagę moje opinie i sugestie. Razem pracujemy dla dobra gminy.

Z jakimi sprawami można zgłaszać się do zastępcy burmistrza Zabłudowa? Krótko mówiąc czym się Pan zajmuje w urzędzie.

Oprócz spraw ogólnych i zastępowania burmistrza jestem kierownikiem Referatu Rolnictwa i Gospodarki Gruntami, czyli zajmuję się rolnictwem w miarę naszych kompetencji. Podlega mi również leśnictwo, czyli sprawy zalesień, wycinki, legalizacji drewna. Zajmuję się planowaniem przestrzennym i ochroną środowiska. W zakresie moich obowiązków jest ochrona przyrody i cały pakiet spraw związanych z gospodarką gruntami. Mam tu na myśli użytkowanie wie-



Mirosław Maksymiuk w trakcie pracy

czyste, sprzedaż, dzierżawę, użyczenie, podziały i rozgraniczanie nieruchomości oraz nadawanie nazw miejscowości, ulic i placów, a także prowadzenie bieżącej numeracji porządkowej posesji. Przygotowujemy dokumentację w zakresie gminnych inwestycji. Nie są mi obce z racji wyuczonego zawodu sprawy geodezji. Staram się często podpowiadać naszym mieszkańcom jak pewne sprawy załatwiać w urzędzie i poza nim, krótko mówiąc jestem do ich dyspozycji. Oczywiście nie robię tego sam, gdyż mam do dyspozycji zdolnych i robiących systematycznie postępy ludzi, z których na ogół jestem zadowolony. Często jednak sobie i im powtarzam, że sporo pracy

przede wszystkim zespołowej przed nami, aby osiągnąć w pełni profesjonalizm.

Doszły do mnie informacje o sporych problemach z podtopionymi łąkami na terenie gminy. Czy są jakieś możliwości wsparcia rolników przez gminę?

W tej chwili napływają do nas wnioski z terenu gminy na pokrycie strat spowodowanych przez ulewne deszcze. Wnioski te będzie rozpatrywała komisja powołana przez wojewodę podlaskiego. Komisja będzie spisywała protokoły z terenu zaistniałych strat w gospodarstwach rolnych. Rolnicy uzyskają przede wszystkim możliwość zaciągnięcia niskooprocentowanych kredytów.

Cd. na str. 4

Jak znam rolników z naszej gminy to tylko część z nich skorzysta z kredytów. Inni starać się będą o umorzenie podatku rolnego w całości lub w części. Protokoły komisji należy również przekazać do 15 sierpnia br. do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa by uniknąć sankcji z powodu nie wykoszonych traw.

Jeśli w gminie pojawia się osoba zainteresowana kupnem działki, to w jaki sposób i w jakim czasie może ją nabyć?

My chętnie obsługujemy wszystkich inwestorów. Jeśli

zgłasza się osoba zainteresowana kupnem działki, czy to na cele budowlane czy usługowe to proponujemy określony teren. Uruchamiamy procedurę, czyli gmina sugerując się wnioskiem inwestora wydaje warunki zabudowy, których podstawowym elementem jest zagospodarowanie terenu. Mówiąc krótko gmina sprzedaje działkę z określonym przeznaczeniem. Procedura uzyskania tego przeznaczenia w trybie administracyjnym trwa od dwóch do trzech miesięcy, jeśli oczywiście nikt nie zaskarży tego postępowania.

Później następuje szacowanie gruntów przez rzeczoznawcę majątkowego i ustalana jest cena nie niższa jednak jak wartość rynkowa. Po opublikowaniu wykazu przeznaczenia terenu do sprzedaży i ogłoszeniu przetargu, odbywa się wyłonienie kandydata na nabywcę, z którym zawiera się umowę notarialną. Myślę, że cała procedura od złożenia wniosku do przetargu powinna potrwać około pięciu – sześciu miesięcy.

Dziękuję bardzo za rozmowę.

Szkoła nie do poznania

Trwa remont Szkoły Podstawowej im. Wspólnoty Polskiej w Białostoczku. Po wakacjach dzieci będą uczyć się w znacznie lepszych warunkach.

W chwili obecnej robotnicy kończą układanie gresu na korytarzach, schodach i w salach lekcyjnych oraz glazury i terakoty w łazienkach. W sumie położą około 650 metrów kwadratowych.

W kilku salach przeznaczonych do remontu ściany zostały otynkowane, poszpachlowane i pomalowane. Ponadto zostały tam wymienione wszystkie przewody instalacji elektrycznej. Na korytarzach zamontowano też nowe skrzynki elektryczne. W odnowionych pomieszczeniach wymienione zostaną również wszystkie włączniki, wyłączniki i kontakty.

Już niebawem zostaną

dostarczone nowe drzwi wraz z futrynami. Będzie ich dwadzieścia pięć. Ustalono również wymianę wszystkich pięćdziesięciu trzech parapetów pod oknami.

Zgodnie z harmonogramem prac remont powinien

zakończyć się do 31 sierpnia br. Jak zapewniają robotnicy termin zostanie dotrzymany.

Remont budynku Szkoły Podstawowej w Białostoczku jest w części finansowany ze środków Unii Europejskiej.

PW



Jedno cięcie i koniec

Rodzinnie i wesoło

„Grunt to rodzinka” – to hasło pierwszego festynu rodzinnego, który odbył się 12 lipca br. w Dobrzyniówce. Jego organizatorem było Stowarzyszenie Bardzo Aktywna Wsieś „Barwa”.

Takiej imprezy w Dobrzyniówce dawno nie było. Na placu wokół szkoły trudno było zaparkować samochód. Oprócz licznie zgromadzonych mieszkańców wsi, na festynie pojawili się goście z woj. lubelskiego i świętokrzyskiego. To zaśluga prezesa stowarzyszenia „Barwa” Danuty Bagińskiej, osoby o niespotykanej energii.

Śpiewały i tańczyły

Jak podczas każdego festynu nie zabrakło muzyki, zabawy i konkursów. Przed licznymi zgromadzoną publicznością wystąpiły m.in. zespoły z naszego województwa - Czarnowiaci z Czarnej Wsi Kościelnej, Koplanianki z Koplana, Jesienny Liść z Gródka, z woj. lubelskiego - chór Wrzeciono, zaś z woj. świętokrzyskiego - Bolechowianki, Szewczenki, Kowalanki, chór Nowina oraz Kapela Andrusy z gminy Sitkówka – Nowiny.

Na festynie zaprezentowały się również Wesołe Nutki z Dobrzyniówki, Zevirki ze Zwierka, Reczańka z Koźlik,

Zabłudowski Zespół Akordeonowy, czy kabaret Zryw.



Występ młodzieżowego zespołu

Smaczne i zdrowe

Podczas festynu organizatorzy przeprowadzili kilka konkursów. W jednym z nich pod nazwą „Tradycyjne, smaczne, zdrowe – bo domowe” w kategorii potrawy regionalne zwyciężyła Stanisława Mieszkiewicz z Białegostoku, która zaprezentowała pyszne wędliny własnego wyrobu. W kategorii napoje

alkoholowe i bezalkoholowe zwyciężyła Barbara Zalewska z Koplana, za nalewkę z aronii.

W konkursie plastycznym dla dzieci jury pierwsze miejsce przyznało Karolinie Malinowskiej, która przedstawiła najpiękniejszą wizję „wsi bez alkoholu”.



Licznie zgromadzona publiczność

Dzieci i młodzież mogła uczestniczyć w licznych konkursach sportowych zorganizowanych przez prezesa Ligi Gminnej Jerzego Paradowicza.

Ponadto zgromadzona na festynie publiczność podziwiała wyroby lokalnych twórców ludowych. Na stoiskach okazały się haftowane i wyszywane serwetki, kunsztowne przedmioty codziennego użytku wykonane przez miejscowego kowala oraz ciekawe przedmioty wykonane ze słomy.

Festyn został zorganizowany przy wsparciu Burmistrza Zabłudowa, Miejskiego Ośrodka Animacji Kultury w Zabłudowie, PODR w Szepietowie Oddział w Białymstoku, Urzędu Marszałkowskiego w Białymstoku, Starostwa Powiatowego oraz wielu prywatnych sponsorów.

Halickie bawią się

„Co roku w Halickich” – pod takim hasłem 19 lipca br. odbył się w tej miejscowości festyn. Przy świetlicy wiejskiej zgromadziło się liczne grono osób.

Impreza rozpoczęła się baśnią japońską, która cieszyła się sporym zainteresowaniem dzieci. Tańce cygańskie w pięknej sukni zaprezentowała Adrianna Bielicka. Przed licznie zgromadzoną publicznością wystąpił zespół „Akord”, Dominika Mikołajczuk w tańcu nowoczesnym i grupa młodzieżowa „3 Time”. Festyn zakończył występ zespołu „Jakon”.

Sporą niespodzianką był pokaz jednostki strzeleckiej na boisku nieopodal



Jednostka strzelecka w akcji

miejsca festynu. Młodzi mężczyźni ubrani w maskujący ubiór w widowiskowy sposób zaprezentowali odbijanie zakładnika, walki wręcz czy pierwszą pomoc.

Festyn został zorganizowany przez Miejski Ośrodek Animacji Kultury w Zabłudowie wraz z Sołtysem i Radą Sołecką wsi Halickie.

PW

Wesoło, choć deszczowo

W niedzielne południe 26 lipca br. muzyka i zabawa zagościły w Krynickich. Tego dnia odbył się festyn rodzinny.

Uroczystości rozpoczęły się procesją i mszą św. w wiejskiej kaplicy. Po czym przyszedł czas

na występy dzieci z Krynickich i koncert zespołu „3 Time”. Niestety ich występ prze-rwała krótka, choć intensywna ulewa.

Z dużym uznaniem spotkała się muzyka Zabłudowskiego Zespołu Akordeonowego. Znane polskie i zagraniczne utwory w ich wykonaniu cie-

szyły licznie zgromadzonych mieszkańców wsi i gości.

- Raz na jakiś czas warto zorganizować taki festyn – stwierdziła Ewa Zakrzewska, mieszkanka Krynickich. – Podobna impreza była u nas chyba dwanaście lat temu.

Festyn zakończył się występem zespołu Duo Boys.

Organizatorem imprezy był Wiejski Dom Kultury, Sołtys i Rada Sołecka Krynickich, radni Bogdan Lulewicz i Marcin Oblacewicz oraz Ochotnicza Straż Pożarna.



Młodzi artyści z 3 Time

PW

15 lat minęło jak jeden dzień

19 lipca br., w niedzielne popołudnie w Koźlikach było naprawdę uroczyste. Swoje XV-lecie obchodził zespół ludowy Reczańka. Były kwiaty, upominki i oczywiście oklaski.

Uroczysty festyn połączony z jubileuszem zespołu Reczańka uświetniły występy zaprzyjaźnionych zespołów i artystów. Na scenie w Koźlikach pojawiły się Kałaski i chór Krynica z Białegostoku, Kalinka z Gródka oraz Tatiana Jachimowicz z Ryboł. Oczywiście nie zabrakło piosenek w wykonaniu samego zespołu Reczańka.

- Cieszę się, że już od 15 lat kobiety tworzą zespół. Mimo licznych obowiązków mają chęć i czas na wspólne śpiewanie – powiedziała Ala Kamieńska, szefowa grupy.

W jubileuszu uczestniczyło wielu gości, w tym m.in. Tatiana Nikołajonok, konsul Republiki Białoruś, Aleksander Karaczun, radca Ambasady Białorusi, poseł RP Eugeniusz Czykwin, Jacek Lulewicz, burmistrz Zabłud-

owa wraz ze swoim zastępcą Mirosławem Maksymiukiem,

Kamieńska, Halina i Justyna Sacharczuk oraz Lucyna i Żaneta Guzowska.

W latach ubiegłych w zespole śpiewały również: Eugenia Karpowicz, Barbara Trusiuk, Tamara



Występ zespołu Reczańka

Andrzej Skiepmo, dyrektor Hajnowskiego Domu Kultury.

Obecnie zespół Reczańka tworzą: Luba Gawryluk, Zinaida Sokołowska, Eugenia Stepaniuk, Helena Kamieńska, Elżbieta Zalewska, Helena Leończuk, Ala

Kamieńska, Teresa Rogucka i Raisa Frejda.

Organizatorem jubileuszu był Miejski Ośrodek Animacji Kultury wraz z zespołem Reczańka.

PW

Z historii zespołu Reczańka

Koźliki to mała miejscowość położona nieopodal Białegostoku, przy dwóch niebezpiecznych zakrętach, należąca do Gminy Zabłudów. Wieś jak każda inna żyła swoim życiem, praca w polu i dom, z jednym wyjątkiem. W 1995 roku w Koźlikach kręcono sceny do filmu „Nad Niemnem” Elizy Orzeszkowej. Mieszkańcy mogli więc uczestniczyć przy produkcji

filmu jako statyści, jak również zobaczyć jego kulisy. Po kilku latach dom, w którym kręcono wesele Bohaterowiczów kupili nowi właściciele – Włodzimierz i Luba Gawrylukowie z Białegostoku. Pani Luba jako kobieta rozśpiewana, powszechnie znana w środowisku artystycznym, postanowiła założyć zespół (czwarty w swoim życiu). Chodząc od domu do domu zebrała kilka

kobiet i zaprosiła na próbę. Sąsiadki przyszły z niedowierzaniem, że coś z tego wyjdzie, na wiosce trzeba pracować a nie śpiewać mówiły. Jedno spotkanie, drugie i kobiety zabrały się na szycie strojów na Festiwal Piosenki Białoruskiej. 24 listopada 1994 r. Reczańka popłynęła w świat. Zespołem zaopiekowała się córka pani Luby, Ala Kamieńska.

Cd. na str. 9

Książka poszerza horyzonty

Miejska Biblioteka Publiczna w Zabłudowie już od 51 lat udostępnia wszystkim chętnym książki. Jest również inicjatorem spotkań z autorami różnych publikacji. Zdaniem Janiny Tureckiej, dyrektor biblioteki każda osoba odwiedzająca bibliotekę, zawsze znajdzie dla siebie coś interesującego.

Zabłudowska biblioteka mieszcząca się przy ul. Mickiewicza 13 posiada też dwie filie biblioteczne w Rafałowce i Rybołach.

Stan księgozbioru biblioteki na koniec 2008 roku wyniósł 42590 pozycji. 17464 to literatura piękna dla dorosłych, 13410 to literatura piękna dla dzieci i młodzieży, zaś 11204 to literatura popularno-naukowa.

Do połowy bieżącego roku zakupiono 805 książek. 515 pozycji przypadło Miejskiej Bibliotece Publicznej w Zabłudowie. Filia biblioteczna w Rybołach pozyskała 154 tytuły, filia biblioteczna w Rafałowce 136 książek. Książki do bibliotek nabywane są według zapotrzebowań czytelników.

- Jestem bardzo wdzięczna burmistrzowi oraz radnym Zabłudowa za finanse przydzielone bibliotekom. Dzięki funduszom na zakup nowości książkowych możemy sprostać zainteresowaniom naszych użytkowników, bez których biblioteka nie miałaby racji bytu – powiedziała Janina Turecka, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zabłudowie.

W placówce można również wypożyczyć oraz poczytać na miejscu 32 tytuły czasopism.

Jest nas więcej

W pierwszym półroczu 2009 r. zarejestrowało się w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Zabłudowie 608 nowych

„Przed świtem”; „Hannah Montana” – na podstawie serialu Disney Channel; „High School Musical” – na podstawie serialu Disney Chanel; seria Michelle Paver – „Kroniki Pradawnego Mroku”; seria Roberta Muchamore - „Cherub”; seria Paula Stewart oraz Chrisa Riddell – „Kroniki Kresu”.

Dorośli preferują książki



Budynek zabłudowskiej biblioteki

czytelników. Dominującą liczbą – 360 - stanowią dorośli, pozostali to uczniowie szkoły podstawowej oraz gimnazjum. Z biblioteki korzystają również użytkownicy, którzy nie należą do naszej gminy. Jest to około 20 osób. Sporą grupę czytelników stanowią również studenci.

Co wypożyczymy

Najbardziej poczytnymi książkami wśród młodzieży w tym sezonie są: Stephenie Meyer - „Zmierzch”, „Księżyc w nowiu”, „Zaćmienie”,

takich autorów jak: James Patterson – „Miesiąc miodowy”, „Kolekcjoner”; Tess Gerritsen – „Dawca”, „Skalpel”; Sharon Sala – „Uzdrowiciel”, „Śnieżycy”; Erica Spindler – „Fortuna”, „Pętla”; Andrzej Filipiuk – „Kroniki Jukuba Wędrowczy”, „Norweski dziennik”; Monika Szwaja – „Jestem nudziarą”, „Dom na klifie”; Katarzyna Grochola – „Nigdy w życiu”, „Osobowość ćmy”; Paulo Coelho – „Alchemik”, „Jedenaście minut”; William Wharton – „Spóźnieni kochankowie”, „Pta-

siek”; Bogusław Wołoszański – „Twierdza szyfrów”, „Testament Odessy”; Tom Clancy – „Piechota morska”, „Dekret”; Clive Cussler – „Ognisty lód”, „Sahara”; Robin Cook – „Mózg”, „Chromosom 6”.

Wśród pań szczególną rolę odgrywa również literatura faktu, panowie zaś często sięgają po książki z dziedziny okresu wojennego.

Spotkania w bibliotece

W bibliotece organizowane są również spotkania autorskie z ciekawymi ludźmi. W tym roku gościliśmy **Joannę Zagner-Kołat** – ilustratorkę książek dla dzieci. Pani Joanna współpracuje z czasopismami: „Miś”, „Świerszczyk”, „Supełek”. Zilustrowała książki Wandy Chotomskiej, Beaty Ostrowickiej, Ludwika Jerzego Kerna, Izabeli Klebańskiej, Kaliny Jerzykowskiej i wielu innych znanych pisarzy literatury dziecięcej. Zachęca do pobudzania dziecięcej wyobraźni poprzez głośne czytanie wraz z dziećmi oraz wspólne ilustrowanie przeczytanych tekstów. Drugie spot-

kanie odbyło się z **Roksana Jędrzejewską-Wróbel** – autorką książek dla dzieci. Pisze ona do „Świerszczyka” i „Misia”. Współpracuje z redakcją dziecięcą Polskiego Radia BIS jako autorka bajek. Były to spotkania dla klas szkoły podstawowej.

Oprócz spotkań autorskich organizowane były również konkursy: „Choinka w moim domu”, „Wiosna, wiosna, wiosna”, „Laurka dla mojej mamy”. Ich uczestnicy nagrodzeni zostali dyplomami oraz drobnymi upominkami.

Wydajemy książki

Od kilku lat biblioteka wspiera działania wydawnicze. Do tej pory wydano: „Żurawi klangor” Krystyny Przekop, „Dzieje Rzymskokatolickiej Parafii p.w. św. Apostołów Pio-



Szefowa biblioteki przy pracy

tra i Pawła” ks. Adama Szota, „Pisałam tak jak mnie życie uczyło...” Sabiny Gilejko, „Baśnie Zabłudowskie” Franciszka Kobryńczuka, folder „200 lat świątyni w Zabłudowie”, „Rocznik Zabłudowski T. 1”, „Rocznik Zabłudowski T. 2”. W tym roku ukazała się książka Mieczysława Szyłkiewicza „Na wojennym szlaku. (Z Zabłudowa do Zabłudowa)”. W najbliższym czasie pojawi się „Rocznik Zabłudowski T. 3”.

Danuta Kaliowska

Z historii zespołu Reczańka cd.

Jako akompaniator i instruktor uczyła kunsztu śpiewania. Zespół zdobywał coraz wyższe miejsca w konkursach, brał udział w festynach ludowych, imprezach okolicznościowych. W 2004 roku został zaproszony do Spały na Dożynki Prezydenckie.

Luba Gawryluk wyszyła rękodzieł z napisem – Koło Gospodyń Wiejskich Koźliki, gm. Zabłudów „Reczańka” 12 paź-

dziernika 2004 r. woj. podlaskie. Trafił on do Muzeum Rolnictwa w Warszawie.

W 2007 roku na 28 zespołów z całej Polski wyśpiewaliśmy główną nagrodę „Grand Prix” III Festiwalu Chleba w Mińsku Mazowieckim, rok później zajęliśmy drugie miejsce. Kilka razy byliśmy w Grodnie na Białorusi. W 2006 r. ówczesny burmistrz Mieczysław Ładny za zgodą Rady Miejskiej zaku-

pił kobietom piękne, kolorowo haftowane stroje, które wzbogaciły wygląd zespołu. W roku ubiegłym obecny burmistrz Jacek Lulewicz opłacił nagranie w Radiu Białystok dwóch materiałów, które ukazały się na kasetach i płytach pt. „Spiawajcie z Reczańkaj” i „Hady maładyja”. Dzięki sponsorom śpiew ludowy popłynął szerokim echem.

Ala Kamińska

Z dziejów polskiego podziemia niepodległościowego (1944–1956)

Zgrupowanie partyzanckie AKO „Piotrków”

W latach 1945–1947 na terenie Puszczy Knyszyńskiej funkcjonowało wiele oddziałów partyzanckich polskiego podziemia niepodległościowego. Największym z nich było działające od wiosny do jesieni 1945 r. Zgrupowanie „Piotrków” Inspektoratu Białostockiego AKO dowodzone przez por. Hieronima Piotrowskiego „Jura”. Zorganizowane zostało na wzór wojskowy i składało się z dwóch kompanii piechoty, szwadronu kawalerii oraz plutonu żandarmerii. W czerwcu 1945 r. zgrupowanie liczyło około 300 żołnierzy.

Pododdziały tworzące zgrupowanie nosiły nazwy jednostek WP stacjonujących w Białymstoku przed 1939 r. – 42 pułku piechoty oraz 10 pułku ułanów. Dowodzili nimi: 1 kompanią 42 pp – por. Józef Borowski „Grom”, następnie por. Jan Wyrzykowski „Murat”, 2 kompanią 42 pp – ppor. Władysław Suproń „Mucha”, 1 szwadronem 10 puł. – ppor.

Heinrich Beleke „Pratto”, plutonem żandarmerii – strz. NN „Horski”, następnie ppor. Jakub Górski „Jurand” oraz sekcją osłonową – strz. Tadeusz Muklewicz „Twardy”.

Dowodzący 1 kompanią (kryptonim „Niemen”) ppor. Józef Borowski „Grom” był absolwentem Gimnazjum Męskiego Ogólnokształcącego im. Józefa Piłsudskiego w Białymstoku oraz Szkoły Podchorążych Artylerii w Toruniu. Walczył w kampanii wrześniowej 1939 r. w szeregach 1 pułku artylerii ciężkiej, jako dowódca plutonu artylerii. W latach 1939–1945 przebywał w niewoli niemieckiej, m.in. w Oflagu II C Woldenberg. Po uwolnieniu z obozu jenieckiego powrócił w rodzinne strony. Nie pogodzony z nową rzeczywistością tworzoną przez władze komunistyczne nawiązał kontakt z miejscowymi strukturami AK–AKO. Objął wtedy dowództwo 1 kompanii 42 pp Zgrupowania „Piotrków”.

Kompanię tworzyły wów-

czas: I pluton (kryptonim „Biała Hańcza”; dowódca: plut. pchor. Stanisław Danilczuk „Pantera”, następnie sierż. Adolf Snopko „Frank”), II pluton (kryptonim „Czarna Hańcza”; dowódca: plut. NN „Błyskawica”) oraz III pluton (kryptonim „Świślocz”; dowódca: plut. NN „Żak”). Początkowo liczyła kilkudziesięciu żołnierzy, jednak już w czerwcu 1945 r. jej liczebność osiągnęła stan 106 żołnierzy. Działalność zbrojna kompanii koncentrowała się na terenie gmin: Supraśl, Zabłudów, Michałowo oraz Gródek, jednak poszczególne plutony operowały również na terenie gmin sąsiednich (Wasilków, Juchnowiec, Turośń, Rynki, Suraz i Choroszcz). Obozowiska kompanii położone były w rejonie Supraśla – stałe w rejonie gajówki Stary Majdan, gdzie kwaterowało dowództwo, natomiast zapasowe nieopodal gajówki Zacisze. Główne zaplecze kadrowe stanowiła placówka AK–AKO w Supra-

Potrawy na konkurs

Jeszcze do 15 sierpnia można wziąć udział w drugim gminnym konkursie kulinarnym pn. „Potrawy naszych babć”. Jego rozstrzygnięcie będzie miało miejsce podczas 456 Urodzin Zabłudowa, czyli 23 sierp-

nia br. Będzie także możliwość sprzedaży tych potraw.

Wszyscy chętni mogą wystartować w poniższych kategoriach: produkty mięsne, roślinne, łączone, przetwory i napoje.

Warunkiem uczestnictwa

w konkursie jest zamieszkanie na terenie gminy Zabłudów i pisemne złożenie zgłoszenia do Miejskiego Ośrodka Animacji Kultury.

Jak zapewniają organizatorzy celem konkursu jest wyszukanie i zgromadzenie dawnych regionalnych przepisów.

ślu, skąd pochodziła blisko połowa żołnierzy. W skład 1 kompanii wchodził również członek AK-AKO z terenu gminy Zabłudów.

1 kompania 42 pp prowadziła aktywną działalność militarną. Dochodziło wówczas do starć z pododdziałami Wojsk Wewnętrznych NKWD, rozbijano okoliczne posterunki MO, rozbrajano grupy kontyngentowe złożone z funkcjonariuszy MO i żołnierzy „ludowego” WP oraz atakowano patrole Armii Czerwonej. Rozbijanie posterunków milicji połączone było z likwidacją urzędów gminnych, gdzie niszczone dokumentację kontyngentową, podatkową i poborową. Przeprowadzano również akcje likwidacyjne współpracowników NKWD i UB oraz przestępców pospolitych – wyroki śmierci wykonywane były na podstawie wskazań miejscowej siatki konspiracyjnej. Kompania docierała nawet na przedmieścia Białegostoku. Za najgłośniejszą przeprowadzoną wówczas akcję uważa się opanowanie 4 czerwca 1945 r. miasteczka Starosielce (obecnie dzielnica Białegostoku), gdzie rozbito

posterunki MO i Straży Kolejowej, magistrat oraz wykonano cztery wyroki śmierci.

Kompania dowodzona przez ppor. Józefa Borowskiego „Grom” działała również na terenie gminy Zabłudów. Zaplanowana nawet została akcja opanowania miasteczka połączona z rozbiciem posterunku MO, urzędu gminy oraz likwidacją uciążliwych konfidentów. W nocy 25/26 maja 1945 r. (według innych przekazów miało to miejsce jeszcze w kwietniu 1945 r.) kompania wyruszyła w kierunku Zabłudowa, jednak w rejonie cmentarza dowódca został ostrzeżony przez łącznika o nagłym pojawieniu się w miasteczku silnego sowieckiego oddziału złożonego z broni pancernej i piechoty. „Grom” nie podjął ryzyka ataku i kompania wycofała się do swego miejsca postoju. Na terenie gminy miały ponadto miejsce potyczki z patrolami miejscowych punktów łączności Armii Czerwonej oraz żołnierzami 1 pp „ludowego” WP z bazy kontyngentowej w Zabłudowie. Przeprowadzano również, wzbudzające do dziś wiele kontrowersji,

akcje likwidacyjne, np. 12 czerwca 1945 r. w Zwierkach zastrzelono pięciu współpracowników NKWD i UB.

Ppor. Józef Borowski „Grom” zginął w niejasnych okolicznościach 19 czerwca 1945 r. w gajówce Stary Majdan, dowództwo nad kompanią objął wówczas por. Jan Wyrzykowski „Murat”. Latem 1945 r. w wyniku nasilenia obław Wojsk Wewnętrznych NKWD i „ludowego” WP pododdziały tworzące zgrupowanie opuściły teren Puszczy Knyszyńskiej, gdzie stacjonowały od wiosny 1945 r. Na początku jesieni 1945 r. zgrupowanie zostało rozwiązane. Demobilizacja zbiegła się z utworzeniem nowej organizacji konspiracyjnej – Zrzeszenia WiN. Część żołnierzy została zwolniona, natomiast pozostali utworzyli kilka małych oddziałów partyzanckich. Na bazie zdeobilizowanej wówczas 1 kompanii 42 pp zgrupowania „Piotrków” powstał oddział partyzancki WiN dowodzony przez plut. pchor. Józefa Piłaszewicza „Zgrzyta”.

Piotr Łapiński

Elektrośmieci do kosza

Tylko 22 i 24 lipca trwała zbiórka elektrośmieci na terenie Gminy Zabłudów. Akcja spotkała się z tak dużym odzewem, że firmie MPO zabrakło miejsca na składowanie zużytego sprzętu. Będzie ona kontynuowana po 10 sierpnia br.

- Tylko w trakcie pierwszego dnia zebraliśmy prawie 3 tony starych lodówek, telewizorów, kuchenek mikrofalowych

- stwierdził jeden z pracowników firmy MPO, zajmującej się odbiorem zużytego sprzętu.

Mieszkańcy Łubnik pozbyli się siedmiu lodówek, dwóch pralek i kilku telewizorów. Te ostatnie cieszyły się także popularnością w Skrybiczach. W Halickich jeden z mieszkańców pozbył się m.in. słynnej pralki Frani. Prawdziwym hitem wśród elektrośmieci okazały się w Kurianach kuchenki

mikrofalowe. Mieszkańcy tej wsi oddali ich dziesięć.

Pierwsza część zbiórki zużytego sprzętu odbyła się w dwunastu miejscowościach Gminy Zabłudów. Specjalny samochód odwiedzał dziennie po sześć miejscowości, stojąc w nich po jednej godzinie.

- Jesteśmy zadowoleni z przeprowadzonej akcji i powinniśmy ją przynajmniej co roku powtarzać – powiedział Jacek Lulewicz, burmistrz Zabłudowa.

ZEGAR (2)

Krzyk wzmagał się aż rozkolebał swoją nierozpoznaną mocą dzwony kościelne i cerkiewne. Zdezorientowanie rozplątało się po rozkopanych ulicach miasteczka. Kogoż tym razem trzeba uroczyście witać? Stare, czerwone, po pierzynach poszwy, zdążyły już z beczynności wyblaknąć. Pieśni moskiewskie zabrała niepamięć. Nie byli to sowioci i niepewność dawała o sobie znać niepokojem. Tylko zegar na ratuszowej wieży dumnie patrzył na miasteczko nie widząc w tym żadnego zagrożenia. Zdejmowano warstwa po warstwie historyczne już udeptanie ulic, znajdując to kawałek podkowy, to gwóźdź, to skorupę dzbana. Nocą, tuż za odkopaniem fundamentem starej karczmy, znaleziono garniec wypełniony po brzegi złotymi monetami. Świeciły się przez maleńką szparkę spoglądając na miasteczkowe zmiany, które nie potrzebowały dukatów, jedynie wiary, że coś w grodzie nad Mieletyną położonym, może się wreszcie zmienić. I ku lepszemu przyszłość skierować.

Postanowiono, zakopać znaleziony skarb, tylko głębiej, aby kiedyś jak zachodzić będą głębsze zmiany, trudne dzisiaj do wyobrażenia, skarb ten spożytkować albo jeszcze głębiej zakopać. Może zegar, który roztacza swoje zatroskanie, wymagać będzie pozłocenia cyferblatu? Albo jakaś potrzeba nagła nakaże rajcom

odkopać zabłudowski skarb?

Krzyk z ulicy Zaozierańskiej nie wpasowywał się w klimat miasta, w jego trotuary i parki. Była w krzyku skumulowana gorycz czasu minionego, wiejskiego prognozy osadzonego w samotności, nieznanych bliżej kompleksów i pragnień. W skołtunionym niebie nad Błudowem wisiła kwintesencja ludzkiego losu, odarta z miejskości i tradycji. „Nam muzeum trzeba, żeb te ułamki poskładać w garnek z którego jadał nasi przodkowie. A jak będzie muzeum to i my się poskładamy! Ot, co!” Ale wrzask nie ustawał, choć wplątując się w szlochanie, nadawał wymiaru antycznej tragedii.

Rozkopali i zabrali

*Zastój, marazm, narzekanie
Czym ja teraz poprowadzę
Na kolejne głosowanie!*

Niezadowolony ludek

*Szuka co by tu wynaleźć
By pomieszać jeszcze w szambie
I wydobyć stare lamblie*

Byłe lamblie i ich swary

*Niech zakopią jak najgłębiej
Aby nigdy nie powstały
Znów Błudowskie dyrdymały*

*O nich opowiadać hadko
Sensacyję wietrzą wszędzie
Stąd też los pokarał smrodem
Uzbijając tym narzędziem*

*Każdy według swoich potrzeb
Głosi wszak przysłowie stare
Niechaj odtąd nikt nie wątpi
Że w Błudowie zaśmierdziało!*

*Ale to jest wciąż za mało!
Nam potrzeba smrodów wiele
Tak orzekli poniektórzy
Czcigodni Błudowia obywatele*

*Kiedy z rana smród nie daje
Zakosztować świeżych wieści
Wówczas każda myśl odmienna
Nowe może nam obwieści*

*A ze smrodem? łatwa sprawa
Niepotrzebni nam krzykacze
Smród dotkliwie przypomina
Kiedy z gęby się dobywa.*

Ale jak w muzeum w Błudowie pomieścić zapachy, którymi co poniektórzy próbują zreformować miasto?

Błudowianin

Terminarz Rudni Zabłudów

**Runda jesienna 2009/2010
część I**

9 sierpnia – godz. 16.00

Rudnia Zabłudów
– Sparta Augustów,

16 sierpnia – godz. 16.00

Hetman Tykocin
– Rudnia Zabłudów,

23 sierpnia – godz. 12.30

Rudnia Zabłudów
– Kolejarz Czeremcha,

26 sierpnia

Cresovia Siemiatycze
– Rudnia Zabłudów

29 sierpnia – godz. 16.00

Rudnia Zabłudów
– Puszcza Hajnówka,

5-6 września

ŁKS Łomża – Rudnia Zabłudów

12 września – godz. 16.00

Rudnia Zabłudów
– KS Michałowo,

20 września – godz. 16.00

Włóknierz Białystok
– Rudnia Zabłudów,

26 września – godz. 14.00

Rudnia Zabłudów
– Wissa Szczuczyn,